

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 54)
z dnia 5 lutego 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Petycji (nr 54)

5 lutego 2025 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- petycję w sprawie uchylenia przepisów dotyczących częściowego ubezwłasnowolnienia (BKSP155-X-294/24),
- petycję w sprawie zmiany art. 288 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2024 r. poz. 17 ze zm.) w zakresie penalizacji malowania graffiti (BKSP-155-X-299/24),
- petycję w sprawie zmiany art. 13 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach (Dz.U. z 2018 r. poz. 870) w zakresie możliwości wniesienia skargi na sposób załatwienia petycji (BKSP-155-X-319/24),
- petycję w sprawie uchylenia art. 1 pkt 1 lit. g oraz art. 3 ustawy z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy (Dz.U. z 2020 r. poz. 1920) (BKSP-155-X-323/24),
- petycję w sprawie zmiany art. 6 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1135) w zakresie wykształcenia pracowników zatrudnionych na stanowisku urzędniczym (BKSP-155-X-330/24),
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy (Dz.U. z 2020 r. poz. 1920) (BKSP-155-X-332/24),
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) (BKSP-155-X-334/24),
- petycję w sprawie wprowadzenia bezpośrednich wyborów starostów powiatowych i marszałków województw w wyborach powszechnych (BKSP-155-X-341/24),
- projekty dezyderatów:
 - w sprawie zmiany niektórych przepisów prawa podatkowego,
 - w sprawie rekompensaty z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze,
 - w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych,
 - w sprawie zmiany ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Danuta Głowacka-Mazur** zastępca dyrektora Biura Ministra w Ministerstwie Sprawiedliwości, **Łukasz Marciniak** zastępca dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **Jacek Lachowicz** główny specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Zenon Rycerz** naczelnik wydziału w Departamencie Prawa

Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Adam Ostrowski** asystent prezesa ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich oraz **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji do Spraw Petycji wszyscy państwo otrzymaliście. Czy do tego porządku są jakieś uwagi? Nie ma, nie widzę, nie słyszę, a więc przystępujemy do jego realizacji.

Zaczynamy, proszę państwa, od rozpatrzenia petycji w sprawie uchylenia przepisów dotyczących częściowego ubezwłasnowolnienia. Petycję przedstawia pani poseł Izabela Bodnar. Bardzo serdecznie proszę panią poseł o zabranie głosu.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, witam serdecznie.

Petycja, o której mówimy, jest wniesiona na podstawie ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. i wnosi o likwidację ubezwłasnowolnienia częściowego. Czyli wykreślenie z ustawy – Kodeks cywilnych wszelkich zapisów dotyczących ubezwłasnowolnienia częściowego według wytycznych Sądu Najwyższego, jako że, według autorów petycji, rodzą one bardzo wiele kontrowersji.

Pokrótkie: stan prawny na dzień dzisiejszy wygląda w ten sposób, że osoba pełnoletnia zgodnie z art. 16 § 1 Kodeksu cywilnego może być ubezwłasnowolniona częściowo z powodu choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego rodzaju zaburzeń psychicznych, w szczególności pijaństwa lub narkomanii. Jeżeli stan tej osoby nie uzasadnia ubezwłasnowolnienia całkowitego, lecz potrzebna jest pomoc do prowadzenia jej spraw, dla takiej ubezwłasnowolnionej częściowo osoby Kodeks cywilny przewiduje właśnie tego typu kuratelę, czyli sądownie ustanowioną formę ochrony osób, sprawowaną przez kuratora.

Taka osoba może więc wykonywać czynności prawne, zaciągać zobowiązania czy też rozporządzać swoim majątkiem, jednak nie potrzebuje do tego zgody kuratora. Co więcej, osoba ubezwłasnowolniona częściowo może samodzielnie dokonywać czynności, które nie wymagają zgody przedstawiciela, takie jak m.in. zawieranie drobnych umów związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego, ma również prawo do samodzielnego rozporządzania swoimi zarobkami – jeśli sąd opiekuńczy kierując się powyższymi powodami, nie postanowił inaczej.

Postępowanie w sprawie o ubezwłasnowolnienie częściowe jest bardzo zbliżone do postępowania o ubezwłasnowolnienie całkowite. Jest to postępowanie nieprocesowe, które rozpoznaje sąd okręgowy właściwy dla miejsca zamieszkania. Z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie częściowe może wystąpić małżonek, krewni w linii prostej lub prokurator. Choć ubezwłasnowolnienie częściowe może dotyczyć wyłącznie osoby pełnoletniej, to z takim wnioskiem można wystąpić na rok przed uzyskaniem pełnoletniości. Ubezwłasnowolnienie jest w Polsce powszechne. Według szacunków Biura Rzecznika Praw Obywatelskich całkowicie ubezwłasnowolnionych jest nawet 150 tys. osób, a 10% z nich to osoby ubezwłasnowolnione częściowo, czyli około 15 tys. osób.

Ubezwłasnowolnienie częściowe jest narzędziem, którego skutki prawne są bardziej złożone niż w przypadku całkowitego ubezwłasnowolnienia, ponieważ osoba ubezwłasnowolniona częściowo zachowuje ograniczoną zdolność do czynności prawnej, a także zdolność do czynności procesowych. W związku z tym powstają szczególne problemy z rozstrzygnięciem kompetencji do jej działania w obrocie cywilnoprawnym.

Od lat kolejni rzecznicy praw obywatelskich domagają się odejścia od tego typu ubezwłasnowolnienia, które jest instytucją głęboko zakorzenioną w polskiej świadomości prawnej. Nie możemy jednak nie dostrzegać tego, że w pewnych okolicznościach ubezwłasnowolnienie może być postrzegane jako stygmatyzujące i naruszające godność człowieka, które nie tylko ogranicza zdolność prawną jednostki, ale również wpływa na jej postrzeganie w społeczeństwie.

W kontekście międzynarodowych standardów ochrony praw niepełnosprawnych, w tym konwencji ONZ, instytucja ta staje się coraz bardziej kontrowersyjna. Konwencja ONZ opiera się m.in. na zasadzie poszanowania przyrodzonej godności, autonomii osoby, w tym

swobody dokonywania wyborów, a także poszanowania niezależności osoby na zasadzie pełnego i skutecznego udziału i włączania jej w społeczeństwo. Zmierza to do zagwarantowania osobom z niepełnosprawnościami zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych w każdych okolicznościach przez eliminację modelu zastępczego podejmowania decyzji na rzecz modelu wspierającego.

W omawianym piśmie podkreślono kluczowe różnice między ubezwłasnowolnieniem całkowitym a częściowym, wskazując na potrzebę wprowadzenia bardziej elastycznych modeli wsparcia, które umożliwiają osobom zachowanie autonomii i godności. Nowe propozycje, w tym projekt ustawy o instrumentach wspierania podejmowania decyzji, wskazują na kierunek legislacyjny, który dostosowuje prawo do współczesnych norm i oczekiwań społecznych. Krytyka instytucji ubezwłasnowolnienia w literaturze prawniczej oraz wezwania ze strony międzynarodowych organów do uchwały dyskryminujących przepisów są mocnymi argumentami na rzecz, powiedzmy, ewolucyjnej, ale zmiany. Zastosowanie modeli wspieranego podejmowania decyzji może pomóc w ochronie interesów osób wymagających wsparcia, jednocześnie szanując ich prawo do samodzielności.

Podsumowując, petycja ma solidne podstawy prawne i etyczne. Jestem zdania, że każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie, a instytucja ubezwłasnowolnienia częściowego jest wysoce stygmatyzująca i odbiera podmiotowość osobom z niepełnosprawnościami psychicznymi. Petycja dotycząca rezygnacji z ubezwłasnowolnienia częściowego jest ważnym krokiem w kierunku zmiany podejścia do osób z zaburzeniami psychicznymi i ich praw.

Eksperci do spraw legislacji w Biurze Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji proponują, by Komisja złożyła dezyderat do ministra sprawiedliwości bądź innego podmiotu celem przedstawienia swojego stanowiska. Ja tę propozycję popieram. Wnoszę zatem o złożenie dezyderatu. Włączenie się różnych organów w rozpatrywanie petycji może przyczynić się z pewnością do szerszej dyskusji nad kwestią ubezwłasnowolnienia i realnymi potrzebami osób z zaburzeniami psychicznymi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Biura Ministra w Ministerstwie Sprawiedliwości Danuta Głowacka-Mazur:

Dzień dobry. Danuta Głowacka, Ministerstwo Sprawiedliwości.

Panie posłanki, panowie posłowie, chciałam tylko poinformować, że w Ministerstwie Sprawiedliwości został opracowany projekt ustawy o instrumentach wspieranego podejmowania decyzji. Projekt ten został wpisany do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów pod numerem UD80 i opublikowany na stronie Rządowego Centrum Legislacji.

Przedmiotowy projekt ma na celu rezygnację z instytucji ubezwłasnowolnienia zarówno całkowitego, jak i częściowego na rzecz modelu wspieranego podejmowania decyzji opartego na instrumentach wsparcia dostosowanych do rzeczywistych potrzeb osoby wspieranej. Przewiduje się, że osoba potrzebująca wsparcia będzie mogła zawrzeć umowę asysty prawnej w celu zapewnienia sobie faktycznego wsparcia w korzystaniu ze zdolności do czynności prawnych. Ponadto projektowana regulacja zakłada wprowadzenie instytucji pełnomocnictwa rejestrowanego – to jest na przyszłość – którego będzie mogła udzielić osoba pełnoletnia, gdyby w przyszłości ze względu na stan zdrowia nie była w stanie samodzielnie kierować swoim postępowaniem. Instrumenty wsparcia w razie takiej konieczności będą mogły być także ustanowione przez sąd, to będzie kurator wspierający i kurator reprezentujący.

Projektowana regulacja ma zapewnić wsparcie w korzystaniu ze zdolności do czynności prawnych stosownie do stanu zdrowia konkretnej osoby przy uwzględnieniu konieczności ewentualnych modyfikacji zakresu tego wsparcia. Projekt aktualnie jest w okresie opinowania i trwają analizy zgłoszonych do niego uwag.

Oczywiście to jest również tak, że trzeba mieć na uwadze to, że w toku procesu legislacyjnego projekt może ulec pewnym modyfikacjom, ale to państwo najlepiej wiedzą. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Jest to też najlepszy moment do tego, żeby kolejne argumenty podnosić i konsultować, bo to jest ten czas. Dziękuję.

Nasz stały doradca pan Krzysztof Pater, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Dzień dobry państwu.

Ja wątkiem ubezwłasnowolnienia zajmuję się od lat w kontekście praw wyborczych, dlatego że większość kwestii, które są tutaj podnoszone, dotyczy jakby ochrony interesów osób ubezwłasnowolnionych całkowicie czy częściowo. Natomiast Polska w tej chwili jest jedynym krajem spośród tzw. wielkiej piątki Unii Europejskiej, w której obowiązuje system, w którym z powodu niepełnosprawności intelektualnej, problemów zdrowotnych można kogoś pozbawić praw wyborczych. Dotyczy to grona ok. 100 tys. osób. Mamy sądowe pojedyncze przypadki, kiedy sądy przyznawały prawa wyborcze osobom częściowo ubezwłasnowolnionym.

Natomiast w związku z tym to jest absolutnie ruch we właściwym kierunku i można mieć tylko nadzieję, że zostanie to zrealizowane. I ten stan, w którym jesteśmy, czyli jedyny kraj z wielkiej piątki Unii Europejskiej, to jest stan... Znaczą trzy kraje, bo Włosi mieli od dawna, a pozostałe kraje wyrokami Trybunału Konstytucyjnego 2020 r., czyli przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2020 r., zniosły to ograniczenie w praktyce różnymi rozwiązaniami legislacyjnymi. Hiszpania – grudzień 2019 r., Francja – luty 2020 r., Niemcy – stopniowo luty i kwiecień.

Jeszcze jeden aspekt chcę podnieść, mianowicie zapis konstytucyjny o tym, że osoby ubezwłasnowolnione nie mają czynnego prawa wyborczego, zostałby w takiej sytuacji zapisem po prostu martwym. I to nie jest żaden problem, dlatego że obserwując lata temu dyskusję w parlamencie na temat stworzenia rozwiązań poprawiających dostępność, realną dostępność osób z niepełnosprawnościami do głosowania, nie do końca chce mi się wierzyć, że byłaby wystarczająca większość do skreślenia. Jedyne, co myślę, że warto jeszcze wskazać w dezyderacie, to pytanie o planowany harmonogram. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

O czas prac, tak?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa jeszcze? Nie słyszę, nie widzę. Rozumiem, że rozwiązanie, które pani poseł sprawozdawca rekomenduje, to jest wystosowanie dezyderatu do ministra sprawiedliwości.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Mamy nadzieję, że argumenty podniesione w petycji znajdą się także wśród rozwiązań, które są w konsultowanym projekcie. Czy nie ma sprzeciwu wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie ma. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego punktu dzisiejszych obrad. Kolejna petycja to będzie petycja w sprawie zmiany art. 288 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny w zakresie penalizacji malowania graffiti.

Pan poseł Józefaciuk, bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, osobie piszącej petycję, petytorowi albo petytorce, dokładnie chodzi o to, aby zmienić art. 288 Kodeksu karnego § 1, który mówi: „Kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. I tam w środku osoba pisząca petycję chciałaby umieszczenia „uszkadza lub umieszcza na niej napis lub rysunek, lub czyni niezdatną do użytku”. Czyli chodzi o zmianę samego

punktu albo też, jeżeli jest to możliwe, zmianę interpretacji w celu objęcia nielegalnego graffiti zakresem tego przepisu.

Ważne jest, żeby zwrócić uwagę na to, że w literaturze prawniczej wskazuje się, że umieszczenie malunków na fasadach budynków, obiektach infrastruktury albo pojazdach typu pociągi to specyficzna postać wandalizmu, czyli celowego niszczenia bądź uszkodzenia cudzego mienia. Jest to uszkodzenie albo zniszczenie lub uczynienie niezdatnym do użytku i jest to przestępstwo właśnie z art. 288. A jeżeli wartość szkody nie przekroczy 800 zł, jest to wykroczenie ujęte w art. 124 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń. Następnie analiza skupia się na tym, co jest zawiązaniem, a co nie jest zawiązaniem stałym, jeśli chodzi o strukturę danego przedmiotu, budynku czy innej rzeczy, na której takie graffiti powstało.

W każdym razie – myślę, że wszyscy zapoznaliśmy się z tą analizą – należy stwierdzić, że każde graffiti wykonywane bez zgody właściciela rzeczy jest zmianą stanu rzeczy, w której utrzymaniu nie jest on zainteresowany. Poprzez pomalowanie ściany budynku z reguły dojdzie do naruszenia substancji itd. Związanie farby z pierwotną powierzchnią rzeczy świadczy o ingerencji w jej powłokę, a zatem jest to zachowanie, które ingeruje w materię przedmiotu i wyczerpuje znamię uszkodzenia rzeczy. Należy również wysnuć tezę, że problem nielegalnego graffiti łączy się raczej z niewłaściwą interpretacją przepisów niż istnieniem luki normatywnej, na co zwraca uwagę analiza. Również należy dodać, że podmiot wnoszący petycję może zasygnalizować podmiotom, w szczególności prokuratorowi generalnemu oraz RPO, potrzebę rozstrzygnięcia rozbieżności wykładni art. 288 ujawnionych w orzecznictwie sądowym w kontekście nielegalnego graffiti.

Jeżeli natomiast chodzi o podsumowanie, według eksperta Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji petycja opiera się na błędnej interpretacji obydwu artykułów, czyli art. 288 Kodeksu karnego oraz art. 124 Kodeksu wykroczeń. Na dodatek Sejm RP nie posiada kompetencji do wystąpienia do Sądu Najwyższego z wnioskiem o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, gdy w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych czy też Sądu Najwyższego ujawniają się rozbieżności wykładni prawa. Rekomendowane jest jednak zakończenie petycji, czyli niepodejmowanie działań, bo te czyny są wystarczająco skodyfikowane w obecnie istniejącym prawie.

Nie wiem, czy mamy kogoś z ministerstwa?

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Zawsze kogoś mamy, a jak nie, to sami porozmawiamy na ten temat. Ważne jest to, czy to jest skuteczne, to jest najistotniejsze. Chodzi o to, czy jak jakiś łobuz idzie i niszczy zabytek albo nawet nie zabytek, czystą świeżą ścianę czyjegoś budynku, czy mamy instrumenty do tego, żeby skutecznie takiego kogoś ścigać i zniechęcić do podejmowania takiej działalności na przyszłość.

Otwieram dyskusję, proszę państwa. Bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Jacek Lachowicz:

Dzień dobry. Nazywam się Jacek Lachowicz, reprezentuję Ministerstwo Sprawiedliwości.

Szanowni państwo, w ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości, a także Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, do którego zwracaliśmy się o stosowną opinię, mamy właściwe, adekwatne środki czy instrumenty prawne do tego, aby ścigać tego rodzaju przestępstwa czy w pewnych sytuacjach, o czym była mowa, wykroczenia. Takie instrumenty są, to nie budzi wątpliwości zarówno ze strony ministerstwa, jak i Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Rozumiem, że zaostrzenie tych przepisów nie jest potrzebne, ważne jest skuteczne wykorzystywanie tych, które są. Tak?

Główny specjalista w departamencie MS Jacek Lachowicz:

Wydaje się, że nie tyle chodzi o to, żeby po raz kolejny zaostrzać kary, tylko o to, żeby po prostu konsekwentnie, szybko i stanowczo te istniejące przepisy egzekwować.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Tylko jak to zrobić? Pan poseł Józefaciuk, bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Mam wątpliwość, czy akurat w ten sposób można cokolwiek zrobić, bo tak naprawdę mamy już napisane „kto cudzą rzecz niszczy, uszkadza, podlega karze”, a osoba chce tak jakby jeszcze doprecyzowania „uszkadza lub umieszcza na niej napis”, a to zostało wykazane, że to jest uszkodzenie i ingerencja. Tak więc ten przepis w pełni mówi na temat graffiti, tylko chodzi właśnie o interpretację, bo też podejmuje się tę kwestię.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mieszkowski, proszę.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Ja nie mam nic przeciwko graffiti, pod warunkiem, że ma wysoki poziom artystyczny.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pod warunkiem, że to nie jest na mojej ścianie akurat, jeżeli ja nie chcę. Tak?

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Jeżeli moja ściana miałaby przyjąć jakąś wyrafinowaną grafikę ścienną, to nie miałbym nic przeciwko temu. Ściany często są dramatycznie puste i raczej, jeżeli w tym kontekście mamy rozmawiać, to zastanawiam się, co można zrobić, żeby zaważać z tą straszliwą betonożą, która dotknęła nas w ostatnich 20 czy 30 latach i która rzeczywiście zabija pejzaż.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

OK, ale...

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Natomiast być może tę betonożę wsparliby grafficiarze i grafficiarki, bo też kobiety są przecież wśród nich. To są często osoby wywodzące się ze środowisk artystycznych. Ja tylko mam taki sprzeciw, czy formułuję taki swoisty protest song przeciwko grafomanii graffiti. A wszystko inne jest OK.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jednak to zostawmy na murale, czyli takie zaplanowane już przestrzenne obrazy. Natomiast graffiti owszem, tylko wtedy, kiedy one dotyczą mojej własności, a nie komuś. Dobrze. Czy pan nasz stały doradca jeszcze jakieś zdanie do tego? Nic więcej, nie?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Nie. Absolutnie popieram pogląd pana posła.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Raz jeszcze wracamy do posła sprawozdawcy, bardzo proszę o rekomendację.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Moją rekomendacją jest zamknięcie w tym momencie, nieuwzględnienie żądania.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli nie uwzględniamy żądania zawartego w treści petycji. Czy jest sprzeciw wobec takiego rozwiązania? Nie ma. Dziękuję bardzo. W taki sposób zakończymy procedowanie nad tą petycją.

Przechodzimy do petycji trzeciej. W punkcie trzecim rozpatrujemy petycję w sprawie zmiany art. 13 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach w zakresie możliwości wniesienia skargi na sposób załatwienia petycji.

Pan poseł Józefaciuk.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, czyli będziemy dyskutować o nas, bo dokładnie o ustawie, która dotyczy naszej Komisji.

Osoba składająca petycję chciałaby wykreślenia albo zmiany art. 13, dokładnie w pkt 2 jest: „sposób załatwienia petycji może być przedmiotem skargi”. Znaczą teraz jest, że „nie może być” i chodzi o zmianę „nie może być” na „może być”. Zatem chodzi o zapis „sposób załatwienia petycji może być przedmiotem skargi”. Ewentualnie chodzi w ogóle o wykreślenie,

bo doszedł dodatkowy dokument. Osoba pisząca petycję sugeruje, że można wykreślić w ogóle ten pkt 2, znieść go.

Trzeba zauważyć, że zgodnie z utrwalonym jednolitym orzecznictwem sądów administracyjnych sposób procedowania w przedmiocie petycji skarg i wniosków pozostaje poza zakresem właściwości sądów administracyjnych i żadne ustawy szczególne nie przewidują dopuszczalności zaskarżeń działań realizowanych w ramach tego postępowania oraz ich braku. Niezaskarżalność działań podjętych w ramach rozpatrzenia petycji wywołała pewne zastrzeżenia doktrynalne, w literaturze przedmiotu zasygnalizowano wątpliwości co do trafności takiego rozwiązania i następnie w analizie są krótko przedstawione właśnie te wątpliwości. Nie oznacza jednak to, że za rozwiązaniem przyjętym w ust. 2 ustawy o petycjach w art. 13 nie stoją poważne argumenty, jak się stwierdza w literaturze postępowania administracyjnego. Postępowanie skargowe w rozumieniu przepisów wyraża się tym, że nie ma w nim stron postępowania i nie wydaje się rozstrzygnąć adresowanych do wnioskodawcy, jedynie zawiadamia się go o działaniach wewnętrznych.

Analizując propozycję zawartą w nowym brzmieniu art. 13 ust. 2 ustawy o petycjach, należy zauważyć, że opiera się ona na odwołaniu do treści kilku przepisów konstytucji, m.in. art. 63 poręczającego prawo petycji, ale również art. 78, zgodnie z którym każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Oznacza to, że w obowiązującym w Polsce porządku konstytucyjnym każdy ma prawo do rozpatrzenia przez sąd własnej sprawy, a więc sprawy dotyczącej praw lub obowiązków jednostki. Natomiast zawiadomienie o sposobie załatwienia petycji nie jest merytorycznym załatwieniem sprawy, tylko czynnością materialno-techniczną.

Następnie w podsumowaniu warto jest zauważyć, że żądanie należy uznać za niezasadne – i zgadzam się z ekspertem z biura analiz – a konkretnie niezgodne jest z założeniem konstytucyjnym prawa petycji, które nie obejmuje możliwości domagania się realizacji zawartego w petycji żądania. Jednakże również zgadzam się, że pewne podstawy do częściowej realizacji zawartej w tej petycji byłyby podstawne. Chodziłoby konkretnie o wprowadzenie środków ochrony sądowej w sytuacji, gdy adresat petycji nie rozpoznał jej zgodnie z konstytucyjnymi zasadami sprawności i rzetelności.

Moją propozycją byłoby, bo mamy ministerstwo, tak więc może najpierw ministerstwo...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Na razie, rozumiem, otwieramy dyskusję, a potem zobaczymy, co z tego wyniknie.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Tak, jeśli można, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dobrze. To otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Chyba będzie trudno. Nasz stały doradca, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Z tego, co pamiętam, to ten temat już się pojawiał w poprzedniej kadencji albo w poprzednich kadencjach. W istocie sytuacja jest taka...

Weźmy przykład inicjatywy ustawodawczej. System prawny pozwala na różne rozwiązania, w tym inicjatywy obywatelskie, ale trzeba jednak zebrać pewną liczbę podpisów. Teraz gdybyśmy wprowadzali rozwiązanie na podstawie jednostkowego wniosku... Następnie wchodzimy w procedurę sądową, bo ktoś domaga się podjęcia inicjatywy ustawodawczej, czyli tak de facto opracowania projektu zgodnie z regulaminem Sejmu, projektu nie tylko w sensie zmiany przepisów, ale także szczegółowego uzasadnienia. Po pierwsze rodzi to ryzyko ogromnego zakorkowania sądów, bo przecież petycje są kierowane na wszelkich możliwych szczeblach administracyjnych. Po drugie, bym powiedział, to niebezpieczna ścieżka w kształtowaniu systemu prawnego, bo mamy system przedstawicielski, mamy poziom radnych.

Stąd rekomendowałbym Komisji, podobnie jak w przeszłości, nieuwzględnianie tego typu żądań. Myślę, że dotychczas nie pojawiały się systemowe przypadki nieodpowiadania na petycję, nierozpatrywania petycji. Zwykle bywa tak, że gdy petent wnosi petycję, to czasami petycja jest uwzględniona, a czasami jest nieuwzględniona. W tych przypadkach,

kiedy jest nieuwzględniona, mamy do czynienia z niezadowolonym petentem, ale to jakby nie oznacza, że należy stworzyć kolejne możliwości. Ustawa przewiduje, że możliwość pozostawienia petycji bez rozpatrzenia – jeżeli ona była już nie tak dawno rozpatrywana i została nieuwzględniona, to podobnej się nie rozpatruje. Czyli rekomendowałbym szanownej Komisji nieuwzględnienie tego rozwiązania.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Pozwolę sobie w dwóch zdaniach powiedzieć, co sądzę na temat samej petycji. Otóż sama instytucja petycji została powołana po to, żeby obywatel zawsze miał możliwość zasygnalizowania jakiegoś problemu, który jest do rozwiązania. Często te petycje są bardzo nieprecyzyjne. Obywatel nie ma obowiązku pisania za nas czy za kogokolwiek innego konkretnego przepisu prawnego, jak ten problem należy rozwiązać, on tylko sygnalizuje, co jego zdaniem w prawie nie działa. Petycje nie powinny z założenia działać na rozwiązania systemowe. Od tego są inne instytucje. W przypadku petycji jest takie oczekiwanie, że będzie pokazywała punktowo, gdzie jakiś fragment prawa nie działa, jest może przestarzały, jest niespójny. Różne rzeczy się zdarzają, więc warto mieć taki sygnał od obywateli i wtedy te sygnały podejmować i rozstrzygać.

Jeszcze jedna chyba ważna rzecz, oczywiście bardzo zgadzam się z wypowiedzią pana Krzysztofa Patera, naszego stałego doradcy, że faktycznie gdybyśmy każdą z tych spraw potem mogli rozpatrywać w sądach, to nie dość, że wydłużyłoby to cały proces, to jeszcze na dodatek okazałoby się, że faktycznie może nie jesteśmy w stanie za całą sytuacją nadążyć. Tych petycji przybywa z dnia na dzień i po to taka instytucja jest. Natomiast mamy absolutne instrumentarium, pełne i sprawdzone, do tego, żeby rozwiązywać problemy systemowe w sposób prawny. Mogą to być inicjatywy poselskie, mogą to być inicjatywy obywatelskie i one normalnie funkcjonują, działają. Oczywiście już pomijam inicjatywy resortowe. Jest pełne instrumentarium do tego, żeby tworzyć prawo. Natomiast petytor wskazuje punktowo na coś, co nie działa, co jego zdaniem sprawia kłopot.

Zresztą nawet na podstawie dzisiejszego posiedzenia widać to, o czym mówię. Proszę zobaczyć, ile analiz przeprowadzamy. Każdy poseł sprawozdawca wie doskonale, ile dodatkowo osób jeszcze pracuje nad daną petycją, żeby ją z każdej strony obejrzeć i znaleźć możliwie najlepsze rozwiązanie. Widzimy, że są przez petytorów zgłaszane rzeczy, które kontynuujemy, w takim najdalszym sposobie rozwiązania dochodzimy do rozwiązań ustawowych. Piszemy poprawkę do ustawy czy też jakąś inną propozycję legislacyjną, która później już w komisjach jest realizowana, a często zdarza się, że także głosowana już na posiedzeniu.

Jednak sami widzimy, że są też petycje, w przypadku których potrafimy uargumentować, że żądanie petytora jest zbyt daleko idące. Przed momentem powiedzieliśmy, jest precyzyjny zapis, nie ma go co poszerzać, jak zaczniemy w tym kombinować, to znajdą się następni, którzy będą zgłaszali następne uwagi, więc nie ma potrzeby też podejmowania takiej decyzji. I uargumentowaliśmy w kilka osób, opierając się także na opiniach ekspertów, że ta petycja nie musi być realizowana, ponieważ stan prawny, który mamy w tej chwili, powinien skutecznie zabezpieczyć żądanie petytora.

Przychyłałabym się więc, panie pośle sprawozdawco, do tego wniosku, żeby nie podejmować żądania zawartego w treści tej petycji, że na tym powinniśmy skończyć.

Pozwolę sobie powiedzieć jeszcze jedno zdanie, mianowicie, proszę państwa, razem z panem sekretarzem Kamilem Micałem miałam wielką przyjemność reprezentowania państwa w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu przedstawicieli komisji petycji z krajów członkowskich Unii Europejskiej na zaproszenie Europejskiej Komisji Petycji. Chcę powiedzieć, że relacjonowaliśmy tam sposób naszej pracy i doświadczenia, o których m.in. dzisiaj rozmawiamy. Okazuje się, że jesteśmy, powiedziałabym, nawet prekursorami. Naprawdę nasze rozwiązania są tak dobrze realizowane w polskim parlamencie, że wielu następnych mówców, którzy przedstawiali sytuację w ich państwach, powoływało się na nasz przykład. Byliśmy jedynymi cytowanymi tak szeroko i faktycznie udowodniliśmy, że u nas Komisja do Spraw Petycji nie tylko działa bardzo sprawnie, ale jeszcze ma bardzo dobrą komunikację z autorem petycji, z obywatelem. Chodzi bowiem o to, żeby uświadamiać ludziom, że mogą z takiego instrumentu korzystać.

Chciałabym za to państwu także bardzo serdecznie podziękować, bo widać wyraźnie w Europie, że jesteśmy bardzo otwarci na obywatela i na kształtowanie demokracji, mamy takie rozwiązania, co do których Komisja Europejska stwierdziła, że w takim razie zaczerpną z naszych doświadczeń, m.in. jeżeli chodzi o komunikację z autorem petycji.

Dziękuję pięknie. Rozumiem, że nie kontynuujemy realizacji tej petycji i to żądanie oddaliśmy. Czy tak?

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Jeszcze chciałbym zauważyć, że my jesteśmy naprawdę świetnie działającą Komisją, ze względu na to, że zaczyna nam brakować materiałów do pracy i czekamy na biuro ekspertyzy i analiz. Tak więc dopingujemy ich. Ja też jak najbardziej po dyskusji sugeruję nieuwzględnienie żądania.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw wobec takiego rozwiązania? Nie widzę. Dziękuję.

Jest to też kwestia tego, że petycji jest tak wiele, tak wiele ich wpływa. Ten rok zapowiada się naprawdę rekordowo, po prostu nasi eksperci nie nadążają. Dziękuję.

Przechodzimy do punktu czwartego – rozpatrzenie petycji w sprawie uchylecia art. 1 pkt 1 lit. g oraz art. 3 ustawy z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy. Pan poseł Marcin Józefaciuk. Bardzo proszę.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, dokładnie chodzi o uchylenie Zielonych Świątek. Biuro ekspertyz przygotowało analizę dotyczącą prawa międzynarodowego, bo m.in. trzeba sprawdzić konkordat, czy jest to zgodne z konkordatem. Zielone Świątki nie są wspomniane w konkordacie, Zielone Świątki zawsze wypadają w niedzielę.

Tak więc przyjęcie żądania zawartego w petycji nie skutkowałoby żadnymi problemami, natury prawnej, związanymi z umowami międzynarodowymi. Nie wymaga to również uzgodnienia z Konferencją Episkopatu Polski, zmiana byłaby tylko i wyłącznie takim porządkującym elementem. Jeżeli natomiast – to też wynika z logiki petycji – miałoby dojść w pewnym sensie do konsumpcji tego żądania, również trzeba by się zastanowić nad tym, czy nie wykreślić z ustawy o dniach wolnych od pracy pierwszego dnia Wielkiej Nocy, który jest również niedzielą. Tak więc sugeruję wysłanie dezyderatu do ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dezyderatu albo opinii?

Otwieram dyskusję, proszę państwa.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Jeżeliby prowadzili prace z tą ustawą. Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa w sprawie Wielkanocy albo Zielonych Świątek? Nie. Pan Krzysztof Pater?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Myślę, że to jest w ogóle bardzo ciekawy temat. Myślę, że warto byłoby uzyskać informacje od minister rodziny, pracy i polityki społecznej, jaki jest cel utrzymywania niedzieli jako dnia wolnego od pracy? Być może są tam kwestie niuansów związanych z Kodeksem pracy, gdzie ma to znaczenie. Tak jak pan poseł wspomniał, to jest także Niedziela Wielkanocna, jest kwestia rozliczania oczywiście tygodniowego czasu pracy, więc warto byłoby dostać... Mam wrażenie, że to nie jest tak, że można byłoby to skreślić, niezależnie od tego, że oczywiście można sobie wyobrazić, że skreślenie dwóch świąt kościelnych jako dni wolnych od pracy wywołałoby bardzo wiele szumu społecznego.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Żebyśmy nie narobili bałaganu. Pan się jeszcze zgłasza do głosu. Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Zenon Rycerz:

Zenon Rycerz, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Jeżeli chodzi o ewentualne wykreślenie z ustawy o dniach wolnych od pracy tego punktu lit. g...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę z łaski swojej mikrofon troszeczkę bliżej, to będzie pana lepiej słyszać.

Naczelnik wydziału w departamencie MRPiPS Zenon Rycerz:

...pierwszego dnia Zielonych Świątek, to rzeczywiście, jeśli chodzi o zabezpieczenie pracowników, co do zasady wielkich różnic by nie było. Jeśli chodzi o zasady rekompensowania tej pracy, to jest podobnie przy niedzieli i święcie. Natomiast, jeżeli chodzi o wykreślenie Wielkiej Nocy, tej niedzieli, to chociażby z ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę i święta mógłby być problem, bo jest art. 7, z którego wynika, że zakaz, o którym mowa w art. 5, nie obowiązuje w ostatnią niedzielę przypadającą m.in. w kwietniu, jeżeli jednak w niedzielę taką przypada święto, to wówczas ten zakaz ma zastosowanie. Wtedy jeżeli byśmy wykreślili święto z ustawy o dniach wolnych od pracy, bo definiuje święto art. 3 pkt 6 tej ustawy, oznaczałoby to pracę w handlu w taką niedzielę. Chociażby taki punkt.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jest właśnie tak, że jak się działa szybko, to można sobie jedynie narobić tyle, że na przykład w Wielkanoc byłaby niedziela handlowa. Czyli takiego bałaganu nie chcemy, broń Boże.

Naczelnik wydziału w departamencie MRPiPS Zenon Rycerz:

Poza tym jest to jedno z najważniejszych świąt chrześcijańskich, obok Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Jest w tej ustawie... To znaczy można postawić argument przeciwny. Można zapytać, dlaczego od początku obowiązywania tej ustawy, czyli od 1951 r., to nie zostało zmienione, na przykład przy ostatnich zmianach katalogu świąt zawartego w tej ustawie? Niemniej nie powoduje też problemów ze stosowaniem, ponieważ nie jest stosowane.

Jeszcze jest postulat wykreślenia art. 3, z którego wynika, że wykonanie tej ustawy prezes Rady Ministrów porucza ministrom. To jest taki trochę anachronizm i ten przepis rzeczywiście można by przy najbliższej nowelizacji tej ustawy rzeczywiście uchylić.

Co do samego pozostawienia Zielonych Świątek, to ma taki charakter symboliczny, kulturowy poprzez podkreślenie znaczenia tego święta. Obecnie ministerstwo nie planuje prac w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Rusecka.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Tak tylko krótko i może tak bardziej ad vocem do naszego eksperta.

Powiem tak. Jeżeli chodzi o wolne niedziele, to przecież niedawno przetoczyła się cała debata na Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i również w Sejmie – to parlamentarzyści pamiętają – w związku z wprowadzeniem wolnej Wigilii, mieliśmy dość dużą dyskusję w tym temacie. Nie wydaje mi się, żeby na ten moment powracać teraz do tego tematu. Wszystkie argumenty za i przeciw były jasno przedstawione i uważam, że przynajmniej na chwilę obecną należy zostawić to w takim kształcie, w jakim jest.

Tylko historycznie powiem, że pamiętam ten moment, kiedy wprowadzaliśmy niedziele wolne od handlu. Albo inaczej, bo ustawa nazywa się ograniczeniem, nie zakazem – kiedy ograniczaliśmy handel w niedzielę. Tam były przytaczane dane z różnych państw, też dane statystyczne i inne informacje na temat kosztów działalności, jak to wszystko wygląda. Jesteśmy już po tym okresie. Myślę, że jest wiele ważnych tematów, które powinny być rozstrzygnięte teraz przez nas, parlamentarzystów, jest wiele spraw do zrealizowania. Wrócenie do tego tematu na dzień dzisiejszy uważam za bezzasadne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Chyba się troszeczkę jednak nie rozumiemy, ponieważ tam chodzi tylko o niedzielę. Chodzi o to, że święto wypada w niedzielę i to rodzi pewne konsekwencje prawne.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Przepraszam, ja tylko powiem, że jakby nie odnoszę się do petycji, tylko jakby tu nasz...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale rozmawiamy o petycji akurat.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

Tak, ale à propos tej petycji nasz ekspert zadeklarował, że dobrze by było, żeby ministerstwo rodziny pokazało dane odnośnie do wolnych niedziel, więc stąd mój głos. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Urszula Rusecka (PiS):

On się wiąże.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Pan poseł sprawozdawca, bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Nie mogę się zgodzić, że to jest mniej ważna albo nieważna rzecz, ze względu na to, że jest ważna dla kogoś, kto napisał albo napisała tę petycję, więc jak najbardziej jest to ważne.

Ja bym jednak sugerował przesłanie dezyderatu, jeśli chodzi o samo żądanie, bo żądaniem jest dokładnie pkt 1 lit. g, czyli Zielone Świątki – nie ma mowy w petycji o Wigilię – oraz art. 3. Chodzi o to, żebyśmy na piśmie dostali stanowisko ministerstwa i wtedy zastanowili się, czy rzeczywiście sensowne by nie było... Ponieważ my nie jesteśmy od jakiegokolwiek dużego filozofowania, tym bardziej w kwestiach religijnych, tylko od tego, żeby to prawo rzeczywiście lepiej wyglądało, funkcjonowało, czyli do zmian punktowych, a to by była taka zmiana punktowa. Dlatego sugeruję wystosowanie dezyderatu do ministerstwa.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak, chociaż uważam, powiem szczerze, że to jest bardzo trafne rozwiązanie, bo wtedy będziemy mieli zwrotkę i będziemy wiedzieli, nad czym debatujemy. Tym bardziej że chyba zgadzam się z panem przedstawicielem ministerstwa, że mimo wszystko takie zmiany, tak drobne zmiany powinny być ujęte już w jakimś katalogu, jeżeli ministerstwo zmienia ustawę. Zobaczymy, jaka będzie odpowiedź, czy coś tam w planach jest, czy nie.

Rozumiem, że kończymy ten etap procedowania nad petycją wystosowaniem dezyderatu do ministerstwa rodziny. Nie ma sprzeciwu? Nie ma. Dziękuję bardzo, tak to zrobimy.

Przechodzimy do punktu następnego, to jest punkt piąty. Widzę, że przetarg na ten punkt też wygrał pan poseł Józefaciuk. Rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 6 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych w zakresie wykształcenia pracowników zatrudnionych na stanowisku urzędniczym. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, niestety to już ostatnia dzisiaj petycja, bo się prawie wyzerowaliśmy. W każdym razie chodzi dokładnie o wprowadzenie wymogu posiadania wykształcenia wyższego administracyjnego lub prawniczego przez osoby wydające decyzje administracyjne. Warte jest zauważenia, że przepisy ustawy o pracownikach samorządowych mówią, że pracownikiem samorządowym może być osoba, która jest obywatelem polskim, ma pełną zdolność do czynności prawnych oraz korzysta z pełni praw publicznych i posiada kwalifikacje zawodowe wymagane do wykonywania pracy na określonym stanowisku.

Warto również zauważyć, że autor petycji mimo sformułowania licznych twierdzeń na temat negatywnego wpływu braku wykształcenia kierunkowego na jakość pracy w jednostkach samorządu terytorialnego nie przedstawił w jej uzasadnieniu żadnych wyników

badan potwierdzających te wnioski. Argumenty opierają się głównie na subiektywnych obserwacjach i przekonaniach wnoszącego, brak jest poparcia ich obiektywnymi danymi. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że propozycja nowelizacji ustawy zawarta w petycji nie obejmuje swoim zakresem propozycji ukształtowania przepisów przejściowych, co byłoby problematyczne po wprowadzeniu danego przepisu dla pracowników, którzy w tym momencie już zajmują stanowiska.

Podsumowując, wnoszący petycję proponuje wprowadzenie do ustawy o pracownikach samorządowych przepisu, który przewidywałby wymóg posiadania wykształcenia wyższego administracyjnego. Jednakże decyzja o wprowadzeniu jak najbardziej leży w gestii ustawodawcy. Należy wskazać, że zmiana w proponowanej przez autora petycji formie mogłaby negatywnie wpłynąć, po pierwsze, na spójność ustawy, co wynika w szczególności z braku przepisów przejściowych, ale również na samą jej treść. Autor petycji mimo sformułowania licznych twierdzeń nie wykazuje badań na ten temat.

Mnie się spadła, że tak powiem brzydko, ta petycja, ze względu na to, że już robiliśmy rzeczywiście poprzednie petycje i też byłem sprawozdawcą podobnej petycji. Wtedy nie uwzględniliśmy żądania będącego przedmiotem petycji i dokładnie to samo sugeruję w tym momencie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Jeszcze chciałbym nadmienić, że jeśli chodzi o większość aktów prawnych, to rzeczywiście wszystkie jednostki samorządu terytorialnego posiadają prawników i biura prawne, które wspomagają kierowników, którzy wydają decyzje administracyjne, więc intencja osoby, która pisze petycję, jest zabezpieczona. Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Ktoś z państwa jeszcze? Pan Krzysztof Pater.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

W pełni popieram propozycję pana posła. Generalnie, jeżeli pracownicy wydają decyzje administracyjne, to na podstawie upoważnienia organu, co wiąże się z zajmowaną przez nich funkcją. Natomiast w administracji mechanizm jest taki, że zwykle ktoś przygotowuje, ktoś parafuje, zanim decydent podpisze oficjalnie. Ten projekt wędruje jakby w strukturze administracyjnej, więc jest to praca kolektywna. Warunkowanie posiadaniem jakiegoś wykształcenia... W obszarze choćby decyzji o charakterze technicznym, budowlanym, tj. związanym z infrastrukturą, to wykształcenie jest absolutnie nieadekwatne, żeby rozumieć, co się podpisuje w decyzji tego typu.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Chciałabym się jeszcze oprzeć na fragmencie opinii, którą wystosował pan przewodniczący Piechota, bo jest bardzo trafna: „W mojej ocenie, opartej o praktykę wynikającą z wieloletniej pracy w samorządzie, decyzję wydawaną w imieniu i z upoważnienia organu samorządowego przygotowują pracownicy posiadający specjalistyczną wiedzę wymaganą w obszarze sprawy rozstrzyganej w decyzji. Ta specjalistyczna wiedza konieczna jest ze względu na specyfikę każdej sprawy zależnie od tego, jaka to jest sprawa dotycząca planowania przestrzennego, w tym na przykład: pozwolenia na budowę, sprawa podatkowa, w tym ulgi i zwolnienia z obowiązku zapłaty podatku, przyznanie uprawnienia czy świadczenie o charakterze socjalnym, zasiłków itd., czy jest to decyzja o zmianie nazwiska. W procesie przygotowywania, czyli opracowywania, projektu decyzji dokonuje się także oceny od strony formalnoprawnej, w czym uczestniczą pracownicy posiadający wykształcenie administracyjno-prawne”.

Czyli jakby potwierdzając słowa pana posła i pana naszego doradcy, na każdym etapie jest część pracy wykonana przez specjalistów, więc osoba, która finalnie tę decyzję podpisuje, musi się na tych osobach znających się najlepiej na sprawie po prostu opierać. Rozumiem, że na tym skończymy procedowanie nad tą petycją. Tak, to jest też odpowiedzialność tej osoby,

która podpisuje finalnie decyzję, po prostu dlatego, że ona tym podpisem deklaruje odpowiedzialność za podjętą decyzję, a więc w jej interesie także jest to, aby decyzja przeszła przez ręce osób najbardziej kompetentnych.

Pan poseł Polak, bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Jeśli można, pani przewodnicząca, ja tylko króciutko uzupełniając.

W zupełności, w całości się zgadzam z panią przewodniczącą, z posłem sprawozdawcą i z naszym panem specjalistą. Zostawmy temat kompetencji tych urzędników, którzy przygotowują tę decyzję, tym, którzy w danym samorządzie są szefami, czyli wójt, burmistrz czy prezydent. To oni dobierają pracowników, zatrudniając ich na odpowiednich stanowiskach pod kątem właśnie kompetencji. Ja sobie nie wyobrażam, żeby na takim ważnym stanowisku był zatrudniony ktoś nie z kierunkowym wykształceniem, nie tylko z tym administracyjnym. To powinny być właśnie wykształcenia typowo kierunkowe. To tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Jest to jego odpowiedzialność też, jak zatrudnia taką osobę, ponosi taką odpowiedzialność.

Nie uwzględniamy żądania zawartego w treści tej petycji. Czy jest sprzeciw wobec takiego rozwiązania? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję. Na tym kończymy punkt piąty.

Przechodzimy do punktu szóstego.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dzień dobry państwu. Przechodzimy do punktu szóstego, czyli rozpatrzenia petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy. Petycję zreferuje pani poseł Izabela Bodnar. Bardzo proszę.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni goście, Wysoka Komisjo, to już druga petycja dotycząca tej samej ustawy z 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy. W mojej petycji nasz petytor wnosi o to, aby tym razem dniem wolnym od pracy stał się Wielki Piątek, ale w zamian za 3 maja. Za chwilę państwu tę bogatą argumentację przytoczę.

Jak wspomniała pani Rusecka, faktycznie jesteśmy świeżo po ogromnej grudniowej debacie na temat wolnej Wigilii. Ja jako jej uczestniczka, jako członkini komisji gospodarki pamiętam dokładnie gorące dyskusje na temat kosztu ekonomicznego dla budżetu rządu naprawdę kilku miliardów, między 4 mld a 10 mld zł, dochodziło to nawet do 12 mld zł – każdy wolny dzień. Wprawdzie petytor proponuje zamianę jakby dnia, natomiast przysłuchajmy się, szanowni państwo, tej argumentacji.

Argumentu za tym, aby piątek wolny stał się dniem wolnym od pracy, petytor upatruje w tym, abyśmy pokazali tolerancję dla obywateli polskich, ale innego wyznania chrześcijańskiego niż katolickie. Wielki Piątek jest bowiem w zasadzie dla innych wyznań niż katolickie najważniejszym świętem w roku. Święto jest obchodzone właśnie w Kościele katolickim, prawosławnym, ewangelickim, w kościołach protestanckich. Ustanowienie tego święta dniem wolnym od pracy według petytora byłoby jakby potwierdzeniem wielowiekowej tradycji tolerancji religijnej.

Przytacza szereg argumentów bardziej pragmatycznych, na przykład to, że dzieci w szkołach mają ten dzień wolny od nauki, a rodzice pracują, w związku z tym tworzy to pewnego rodzaju zaburzenia w takiej codziennej logistyce rodzinnej. Podaje także argument, że coroczna nieobecność pracownika w ten właśnie piątek uwypukla kwestie jego wiary, co wiąże się z tym, że bardzo często ci pracownicy są w swoich zakładach pracy stygmatyzowani czy wręcz mobbingowani, co bardzo mnie to zdziwiło, bądź też spotykają się z dyskryminacją. Biorąc regularnie Wielki Piątek jako dzień wolny, obnażają, że są właśnie wyznania innego niż katolickie.

Kolejnym argumentem jest to, że petytor przytacza kwestie tego, że w Europie jest to bardzo powszechne, aby Wielki Piątek był dniem wolnym. Mowa o w krajach takich jak: Austria, Dania, Finlandia, Hiszpania, Holandia, Łotwa, Estonia, Słowacja, Malta, Niemcy, Portugalia, Szwecja i Wielka Brytania. A co za tym idzie sytuacja, w której pracują nasze polskie przedsiębiorstwa i wysyłają towary do tych krajów, również może prowadzić do zaburzeń, pewnego załamania łańcuchów dostaw.

Oprócz argumentów za ustanowieniem wolnego piątku podaje też bardzo bogatą argumentację, dlaczego 3 maja nie powinien być dniem wolnym. Na chwilę zabiorę państwa w podróż do XVIII wieku, kiedy Konstytucja 3 maja była ustanawiana. Według petytora nasza Konstytucja 3 maja została uchwalona z pogwałceniem zasad legislacyjnych i bez zachowania kworum. Według niego zwolennicy konstytucji przyspieszyli termin obrad nad dokumentem, korzystając z faktu, że główni oponenci nie powrócili jeszcze z wielkanocnej przerwy. Nie ogłoszono daty rozpoczęcia sesji, tylko imiennie wezwano zwolenników reformy na posiedzenie 3 maja.

Obrady sejmowe odbyły się według petytora w zasadzie na warunkach zamachu stanu. Sposób uchwalenia tej konstytucji jest przykładem, w jaki sposób nie powinno się prowadzić obrad parlamentu w celu przyjęcia ważnego dla społeczeństwa aktu prawnego. Według autora petycji skutkiem uchwalenia Konstytucji 3 maja było także zwrócenie się przez polską szlachtę do Katarzyny Wielkiej z prośbą o pomoc w rozstrzygnięciu tej sytuacji, co doprowadziło w pewnym sensie do rozbiorów Polski. Oprócz tego autor wskazuje, że Konstytucja 3 maja już od ponad 200 lat nie obowiązuje, obowiązywała raptem przez 14 miesięcy, a dzień uchwalenia obecnie obowiązującej konstytucji z 1997 r. nie jest w Polsce dniem wolnym od pracy.

Zawarte w petycji postulaty wymagają dwóch odrębnych analiz. Pierwsza to uchylenie przepisu właśnie 3 maja jako święta narodowego, a druga to możliwość ustanowienia Wielkiego Piątku dniem wolnym. Aby to rozstrzygnąć, potrzebne byłyby ogromne działania związane ze zmianą wielu, wielu przepisów, konsultacji z Kościołem katolickim, Episkopatem.

Analiza, która została sporządzona przez nasze biuro ekspertyz, jest bardzo obszerna. Nie będę jej przytaczać, ale w bardzo wielkim skrócie. Jakby przyznają, że w tym 1788 r. Sejm Wielki, który miał obradować w sposób standardowy, zrobił pewnego rodzaju odstępstwo, zatem można się dopatrywać w samym procesie uchwalenia Konstytucji 3 maja pewnych nieprawidłowości. Jednakowoż konkludują również to w ten sposób, że odegrała ona jednak kluczową rolę w historii Polski, stanowiąc próbę reformy upadającego ustroju, symbol narodowej suwerenności. I pomimo kontrowersji związanych z jej uchwaleniem stała się tak naprawdę wyrazem dążenia do nowoczesnego państwa. Jest jakby symbolem reform naszego narodowego dziedzictwa i mimo krótkiego obowiązywania miała jednak trwały wpływ na polską tradycję polityczną.

Zatem już zmierzając do brzegu, oczywiście nasi legislatorzy dostrzegają problem tej dyskryminacji. Rzeczywiście bardzo wiele wyznań chrześcijańskich, ale nie katolickich, to są kościoły ewangelicko-augsburskie, zielonoświątkowe, kościoły baptystów, kościoły ewangelicko-metodystyczne, mogłoby uzyskać zwolnienie w ten dzień z pracy czy z nauki, ale na podstawie innych regulacji, niekoniecznie ogólnonarodowego dnia wolnego od pracy.

Autor petycji argumentuje, że obecne przepisy są niewystarczające, gdyż zmuszają wiernych do ujawnienia swojego wyznania. Według naszych ekspertów lepszym rozwiązaniem byłoby podjęcie działań na rzecz skuteczniejszej ochrony praw pracowników różnych wyznań, co mogłoby obejmować lepsze egzekwowanie po prostu istniejących przepisów antydyskryminacyjnych.

Konkludując już na sam koniec, analizując wszystkie przytoczone argumenty, propozycja jest taka, aby w tej sprawie zwrócić się jednak z dezyderatem do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej oraz do ministra spraw wewnętrznych i administracji, w którym zasygnalizowalibyśmy problem braku pełnej możliwości realizacji prawa wolności sumienia i wyznania osób niebędących wyznawcami katolicyzmu. Właśnie w takich kategoriach należy traktować brak możliwości obchodzenia świąt religijnych. Kierunkowo chcemy ten problem pokazać, na pewno nie ma jednak rzeczowego uzasadnienia, aby dokonywać takich rewolucji w dniach wolnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję za szczegółowe przedstawienie tejże petycji.

Otwieram dyskusję. Czy mamy przedstawicieli rządu, którzy chcieliby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w departamencie MRPiPS Zenon Rycerz:

Zenon Rycerz, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Jeżeli chodzi o rozpatrywanie całości tej petycji, czyli odniesienie się do zniesienia święta i wykreślenie z ustawy o dniach wolnych od pracy święta Konstytucji 3 maja, to odpowiem krótko, że ministerstwo nie planuje prac w tym zakresie, trudno sobie to wyobrazić. Nie jestem konstytucjonalistą, żeby się wypowiadać co do tego, jak ta ustawa zasadnicza została uchwalona i czy była, że tak powiem, sama w sobie podstawą rozbiorów. To bardzo kontrowersyjna, wydaje się, teza. W każdym razie takie prace nie są planowane. Poza tym te weekendy majowe, już tak powiem kolokwialnie, mocno zakorzeniły się też w tradycji. Wielu pracowników z tego korzysta – to też handel, turystyka, gastronomia, jak wiemy.

Natomiast co do samego Wielkiego Piątku, to do ministerstwa nie docierały sygnały o szykanach, o dyskryminacji, takie sygnały nie napływały do ministerstwa. Pierwszy raz spotykamy się z czymś takim. Na chwilę obecną prace nie były planowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł. Który był pierwszy? Pan, tak? Proszę bardzo. Tak, to pan poseł Mieszkowski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Bardzo ciekawa petycja, podoba mi się ona, działa na wyobraźnię. Zastanawiam się... Bo rzeczywiście ludzie mają swoje systemy wartości, część ludzi wierzy, część nie wierzy. Konflikty i te sprzeczności pojawiają się w naszym życiu publicznym właściwie cały czas. Jestem pod wrażeniem wprowadzenia i zaproponowania przez Lewicę Wigilii jako wolnego dnia. Myślę, że na wieki wieków zostanie to w naszej pamięci.

Natomiast zastanawiam się nad taką formułą państwa świeckiego, które może powinno regulować takie zasady, które społeczeństwu są potrzebne, kiedy pojawiają się właśnie dni wolne od pracy, dni świąteczne. Wiemy, że większość dni świątecznych w Polsce to są święta wynikające z wiary rzymskokatolickiej. Tych świąt świeckich, tak je nazwijmy, jest znacznie mniej, więc warto po prostu o tym dyskutować.

Ta petycja jest takim głosem w tej dyskusji i nie mam jakiegoś wyrobionego zdania, czy jestem przeciw, czy za. Ona jest dość absurdalna w gruncie rzeczy, ale jest ciekawa, więc rozmawiamy o tym, to rzeczywiście działa na wyobraźnię. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dla mnie ta petycja jest do oddalenia i nieuwzględnienia tego żądania. Żądanie jest stricte jedno – żeby zastąpić święto 3 maja dniem wolnym od pracy w Wielki Piątek. Dla mnie, jak się tylko literalnie wczytamy, taka propozycja jest nie do przyjęcia, jest do oddalenia. A to, czy Wielki Piątek powinien być dniem wolnym od pracy, to jest całkowicie inna kwestia i możemy się tym tematem zajmować w innej dyskusji, gdyby taka właśnie petycja wpłynęła odnośnie do uchwalenia nowego dnia wolnego od pracy, czyli święta Wielkiego Piątku. Jednak co do kwestii, która jest poruszona literalnie w tej petycji, uważam, że żądanie zawarte w petycji powinno zostać nieuwzględnione. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Oczywiście kwintesencją tej petycji jest to, co powiedział pan poseł Polak, że chodzi o zamianę jednego dnia na drugi. Jako Komisja poruszamy się w ramach i w granicach petycji, które do nas wpływają.

W związku z tym pytanie, czy jest taka wola, abyśmy rzeczywiście szli w kierunku zamiany dnia wolnego i przesunięcia dnia wolnego z 3 maja na Wielki Piątek? Rozumiem, że większość tego chyba na razie nie akceptuje, przynajmniej w tym momencie, ale nie chcę się wypowiadać za innych.

Bardzo proszę, pani poseł sprawozdawca.

Posel Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Ja też przychylam się co do samego zakresu tej petycji, zamiana jednego święta na drugie, tłumaczenie wyższości Świąt Wielkanocnych nad Świętami Bożego Narodzenia... W tego typu dyskusje wchodzimy.

Równocześnie bardzo mocno jeszcze wybrzmiewa nam cały czas ta debata z grudnia. Okazuje się, że każdy wolny dzień to dla gospodarki są ogromne koszty, to są przeogromne konsekwencje. Zatem nie możemy sobie w dosyć łatwy sposób żonglować po prostu kolejnymi dniami. Tym bardziej że jesteśmy w czołówce w Europie, jeżeli chodzi o liczbę dni wolnych od pracy.

Kolejnym argumentem dla mnie trochę jest też to, że otwierając się na jedną grupę wyznaniową, która z tego powodu czuje w jakikolwiek sposób dyskryminację... Nie powinna jej czuć i nad tym powinniśmy pracować, żeby oni się nie czuli w ten piątek dyskryminowani. Jakby to jest tylko ten jeden taki moment, w którym powinniśmy się pochylić. Wprawdzie pan przedstawiciel z ministerstwa twierdzi, że nie wpływają tego typu zastrzeżenia, ale jednak autor podnosi, że jest to problem dla tych właśnie chrześcijańskich wyznań niekatolickich, że jest to jakimś jednak problemem prowadzącym do stygmatyzacji tych osób. Czyli jeżeli byśmy się mieli zastanawiać nad czymkolwiek, to na pewno tylko i wyłącznie nad kwestią eliminacji takiej stygmatyzacji, ale czy wysyłać dezyderat w tej sprawie? Wydaje mi się, że chyba ta petycja w tym zakresie i w takiej formule jest do oddalenia.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pierwotna rekomendacja pani poseł właśnie była taka rekomendacja, żebyśmy...

Posel Urszula Augustyn (KO):

Po dyskusji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rozumiem, że po dyskusji, pani zrewidowała stanowisko, byśmy jednak nie kierowali dezyderatu w tej sprawie.

Posel Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Po wypowiedzi pana przedstawiciela ministerstwa tak uważam – nie kierujemy.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Jasne, widać, że nasze dyskusje są konstruktywne.

Szanowni państwo, rekomendacja jest taka, abyśmy nie uwzględniali żądania zawartego w tejże petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej petycji? Nie widzę, a więc oddalamy tę petycję. Nie uwzględniamy żądania zawartego w przedmiotowej petycji.

Przechodzimy do punktu siódmego naszego porządku obrad, tj. rozpatrzenia petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Petycję zreferuje pan poseł Robert Warwas. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Warwas (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do zmiany ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw.

Petycja spełnia wszelkie wymogi formalne oraz mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu.

Podpisany pod petycją konwent wójtów i burmistrzów zwraca uwagę, że gminy ościenne miast wojewódzkich są w bardzo trudnej sytuacji po wprowadzeniu reformy planowania przestrzennego. Są gminami prężnie rozwijającymi się poprzez tworzenie specjalnych stref ekonomicznych, przyciąganie inwestorów do budowy zakładów pracy, tworzenia miejsc pracy dla pracowników, którzy wybierają daną gminę jako miejsce zamieszkania. Brak obowiązku meldunku w stałym miejscu zamieszkania, według GUS, spowodował zaniżenie wskaźników osób obecnie zamieszkających i prognozy rozwoju gmin w tym zakresie.

Opisane gminy stanowią tzw. sypialnię miasta wojewódzkiego, gdzie postępuje rozwój budownictwa mieszkaniowego, a dodatkowo w ostatnich latach miasto wojewódzkie wchłonęło wiele sołectw w ramach własnego rozwoju i poszukiwania terenów inwestycyjnych. Wszystkie te aspekty wpływają niekorzystnie na sytuację poprzez brak możliwości wytyczenia stref mieszkalnych, które podlegają bilansowaniu zgodnie z ustawą.

Autor petycji przedstawia cztery postulaty wraz z propozycjami zmian w przepisach. Pierwsza propozycja to jest wprowadzenie mechanizmu, który umożliwi wyznaczenie stref, o których mowa w art. 13c ust. 2 pkt 1–3 ustawy z dnia 27 marca o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym niezależnie od zapotrzebowania na nową zabudowę mieszkalną, wraz ze wskaźnikiem chłonności terenów niezabudowanych dla obszarów przeznaczonych pod tworzenie aglomeracji. Drugi postulat to jest wydłużenie czasu obowiązywania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin do dnia 31 maja 2026 r.

Kolejnym postulatem jest zmiana w procedurze wyznaczenia granic obszaru uzupełnienia zabudowy, proponując możliwość uwzględnienia nie tylko istniejących budynków, ale również wydanych decyzji o warunkach zabudowy do zgrupowania pięciu budynków, a odległość buforu miałyby zostać zwiększona z wartości 50 m do 100 m. Czwarta proponowana zmiana to jest zmiana zapisu pozwalającego na zwiększenie rozszerzenia granic obszaru uzupełnienia zabudowy, wyznaczonych zgodnie z rozporządzeniem zwiększającym do 50% dla terenów gminnych, uwzględniając lokalne uwarunkowania oraz politykę przestrzenną gmin sąsiadujących z miastami wojewódzkimi.

Reasumując, jak wskazuje Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, przedłożone w petycji żądanie zmiany art. 13d ust. 1 ustawy o planowaniu przestrzennym nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ skutkiem przyjęcia proponowanego rozwiązania byłoby nadmierne rozlanie się obszarów o zabudowie mieszkalnej, co jest zjawiskiem niepożądanym. Jak czytamy w analizie biura ekspertyz, należy dążyć do tego, aby tereny z zabudową mieszkalną były zwarte, gdyż wówczas gminy ponoszą niższe nakłady finansowe na infrastrukturę niezbędną dla mieszkańców, a systemy transportowe stanowią mniejsze obciążenie dla środowiska, co ma pozytywny wpływ na zdrowie mieszkańców.

Niemniej jednak należy przyjąć, że plan ogólny, który przez wszystkie gminy w Polsce miałby być przyjęty do 1 stycznia 2026 r., jest poważnie zagrożony, dlatego że nie wszystkie gminy są w stanie to zrealizować. W konsekwencji brak planu ogólnego będzie skutkować tym, że gmina nie będzie mogła wydawać decyzji o warunkach zabudowy ani decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celów publicznych.

Dlatego moja rekomendacja jest taka, aby w tej sprawie skierować dezyderat do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Otwieram dyskusję. Bardzo proszę. Jest pan reprezentantem resortu, rozumiem, tak?

Zastępca dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego Ministerstwa Rozwoju i Technologii Łukasz Marciniak:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Łukasz Marciniak:

Dzień dobry państwu. Jestem Łukasz Marciniak, Ministerstwo Rozwoju i Technologii, Departament Planowania Przestrzennego.

Jesteśmy tym departamentem, który miał okazję przygotować reformę systemu planowania przestrzennego. Nim odpowiem na postawione pytania, powiem króciutko o tym, co leżało u podstaw reformy systemu planowania przestrzennego. Na początku jeszcze wspomnę o tym, że gminy z tymi petycjami zgłosiły się również do nas i uzyskały odpowiedź 22 stycznia 2025 r. – jest ona powieszona na naszej stronie internetowej.

Reforma weszła w życie w 2023 r., to był wrzesień 2023 r. Jej podstawowym celem było oczywiście to, co już padło przed chwilą, ograniczenie rozlewania się zabudowy, jak również

zwiększenie udziału społeczeństwa w procesach związanych z planowaniem przestrzennym. W kontekście dalszych odpowiedzi zwracam uwagę, że decyzja o warunkach zabudowy jest takim dokumentem, który jest wydawany w trakcie procesu inwestycyjnego, który nie jest przejrzysty dla całości społeczeństwa. Proszę to mieć na uwadze, jak będę dalej odpowiadał.

Natomiast zwracam też uwagę, że reforma została wpisana do „Krajowego planu odbudowy i zwiększania odporności”. Mamy na tę reformę 900 mln zł, z czego połowa, ok. 450 mln zł, jest właśnie na pokrycie kosztów gmin w celu sporządzenia planów ogólnych. Tym samym postaraliśmy się o zapewnienie finansowania, żeby to sporządzić, ale jest to okupione tym, że jest bardzo ograniczony czas.

Jak państwo pewnie wiecie, „Krajowy plan odbudowy” ma pewne ograniczenia czasowe. Takim ograniczeniem czasowym jest to, że projekty powinny się skończyć z końcem czerwca 2026 r. Przyjęty w reformie termin koniec roku 2025 został przyjęty świadomie po to, aby gminy – będące już na ostatnim etapie sporządzania tych planów ogólnych, które nie zmieściły się w tym roku 2025 – miały czas na dokończenie w tym ostatnim pół roku planów ogólnych. Natomiast one wtedy powinny się na tym skoncentrować, one nie powinny prowadzić innych postępowań, takich, które obciążą dodatkowo urzędników. Taki był zamysł, jeżeli chodzi o wyznaczenie tego terminu, co, wydaje mi się, jest dosyć uzasadnione.

Dlatego, po pierwsze, chciałbym też wspomnieć o tym, że popieramy tę uwagę, to podsumowanie, które ustaliło biuro analiz sejmowych, czyli chcemy ograniczyć rozlewanie się zabudowy. W kontekście tego, odpowiadając na te cztery pytania, pozwolę sobie odpowiedzieć na pierwsze, czyli na to dotyczące możliwości zwiększenia powierzchni obszarów, które mogą być predestynowane do tego, żeby tam sytuować zabudowę mieszkaniową. Zwracam uwagę, że takie narzędzie już mamy, ponieważ gminy mogą w swoich strategiach rozwoju lokalnego, jak również, jeżeli zostanie przyjęta strategia rozwoju ponadlokalnego, uzasadnić zwiększenie wskaźnika chłonnościowego, który pozwoli im zrealizować swoje cele planistyczne.

Pozwolę sobie przejść do pytań trzeciego i czwartego. Chodziło o pytanie związane z tym, w jaki sposób przygotowywać obszar uzupełnienia zabudowy, jak wskazywać odległości pomiędzy budynkami, żeby zwiększyć procent tej powierzchni, którą możemy dysponować, na rozszerzenie tego obszaru uzupełnienia zabudowy. Wracam do tego, co powiedziałem o decyzjach, o warunkach zabudowy – obszar uzupełnienia zabudowy to jest taki obszar, na którym będzie można uzyskiwać decyzję o warunkach zabudowy. Zasadniczo to już w 2003 r., czyli podczas wejścia w życie ustawy, która była przez nas zmieniana, to miało być narzędzie, które jest wykorzystywane sporadycznie, tam gdzie nie ma planów miejscowych. Gminy natomiast zauważyły, że z jednej strony uchylono tą ustawą plany miejscowe, z drugiej strony mają narzędzie, dzięki któremu mogą dosyć swobodnie decydować, gdzie co można usytuować. Doprowadziło to do tego, co mamy dzisiaj, czyli do mocnego rozlania się zabudowy po Polsce.

Naszym celem jest wprowadzenie przepisu, który ograniczy to rozlewanie się zabudowy i zmobilizuje gminy do uchwalania planów miejscowych. Jest to dosyć mocne ograniczenie, ale ono jest oparte o narzędzie, które wcześniej było w ustawie o ochronie gruntów rolnych i leśnych, które pozwalało na wydawanie decyzji o warunkach zabudowy na gruntach chronionych klasy I–III na terenach wiejskich. Zwracam uwagę też, że obszar uzupełnienia zabudowy rzeczywiście dalej będzie służyć temu celowi. Czyli jeżeli w gminie został uchwalony plan ogólny i obszar uzupełnienia zabudowy zawiera w sobie również grunty klasy I–III, to również tam będzie można bez zbędnych dodatkowych administracyjnych procedur uzyskać decyzję o warunkach zabudowy.

Natomiast zwracamy uwagę, że zasadniczo gmina powinna dążyć do zwiększania pokrycia swojego terenu planami miejscowymi. W szczególności inwestycje, które są trudne, obszarowo duże lub takie, które budzą pewien sprzeciw społeczeństwa, powinny iść w procedurze planu miejscowego. Zwracam na to uwagę, ponieważ procedura planu miejscowego włącza społeczeństwo do całego procesu uchwalania planów miejscowych.

Jeszcze żeby pokazać gminom, że to nie jest tak, że one muszą cały czas teraz stosować starą procedurę, wprowadziliśmy pewne zmiany w procedurach planów miejscowych, czyli uprościliśmy podstawową procedurę. Wprowadziliśmy procedurę uproszczoną w przypadkach takich, które są albo oczywiste, albo proste, albo wymagane z tytułu innych przepisów, które weszły w międzyczasie w życie.

Chodzi też o procedurę zintegrowanego planu inwestycyjnego (ZPI), który jest dedykowany sytuacji, w której inwestor ma określony cel, określony pomysł, który jest zgodny dzisiaj ze studium, a w przyszłości z planem ogólnym. Chodzi o to, żeby on mógł przyjąć i możliwie szybko z gminą dojść do porozumienia w umowie urbanistycznej, jakie będą wzajemne obciążenia z tytułu kosztów rozbudowy infrastruktury wynikające z tego planu miejscowego, jak również włączyć społeczeństwo do dyskusji.

I już ostatnia rzecz – bo moja wypowiedź jest przydługa – odnośnie do terminu. Dzisiaj jeszcze nie procedujemy żadnego projektu ustawy, który mógłby doprowadzić do tego, że termin obowiązywania studium zostanie zwiększony, a uchwalenia planów ogólnych troszeczkę później... Przy okazji z tym jest powiązana uchwała mieszkaniowa, nie będę już wchodził w szczegóły.

Co do zasady widzimy problemy, które gminy zgłaszają, jesteśmy związani KPO. Jeżeli będziemy procedować jakiś projekt ustawy przedłużający możliwość funkcjonowania studium, w domyśle jest mówiący, że uchwalenie planu ogólnego później... Jednak co do zasady gminy mogą uchwalić plan, kiedy chcą, co najwyżej nie będą mogły uzyskać zwrotu pieniędzy z tytułu KPO. Jeżeli mają wydane jakieś decyzje o warunkach zabudowy, to te decyzje dalej będą ważne, plany miejscowe, które mają uchwalone, dalej są ważne, można prowadzić proces inwestycyjny.

Po tej dygresji, wracając do tego terminu, nie prowadzimy takich prac. Widzimy problem, zastanawiamy się nad tym. Być może w krótkim czasie dowiemy się, że jednak coś wprowadzimy albo nie będziemy prowadzić, bo KPO. Dziękuję bardzo, mam nadzieję, że była to wyczerpująca odpowiedź.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję za te słowa.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Pani przewodnicząca? Bardzo proszę.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Tak, bo szanowni państwo, mimo wszystko, jak widzę konwent wójtów i burmistrzów, to sobie myślę, że przecież mają naprawdę inne okazje, żeby z rządem o tym rozmawiać, to nie przez Komisję do Spraw Petycji. To są zbyt duże obszary tematyczne i zbyt duże rozwiązania, żebyśmy jako Komisja do Spraw Petycji mogli w czymkolwiek pomóc. Wydaje mi się, że najlepszym miejscem do rozwiązania takiego problemu jest komisja wspólna – rząd i samorządy siadają przy jednym stole i to rozwiązują. Komisja do Spraw Petycji nie jest na pewno dobrym miejscem.

Jeśli mielibyśmy takie poczucie, że coś jednak chcielibyśmy zrobić, to ewentualnie moglibyśmy wystosować dezyderat, ale odpowiedź na dezyderat może nam tylko dać jasność w tej materii, czy jakieś rozwiązania są procedowane w tej chwili, czy nie. Z całą pewnością nawet jeśli tę odpowiedź dostaniemy, to wydaje mi się, że Komisja do Spraw Petycji nie jest w stanie nic więcej zrobić, naprawdę. Tu ja bym przesuwала...

Pan Krzysztof Pater kręci głową, to ja bym się chętnie dowiedziała, dlaczego kręci. Czy się nie zgadza, bo może tak... Tak mi się wydaje, że nie Komisja do Spraw Petycji jest do rozwiązywania tak potężnych problemów.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos.

Nasz stały doradca? Proszę bardzo.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Ja uważam... Już dwukrotnie cytowano chyba to najistotniejsze merytoryczne podsumowanie zawarte w opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji i myślę, że to jest w zasadzie merytoryczna odpowiedź, dlaczego nie należy iść w tym kierunku.

Niezależnie od tego, że ja się w pełni zgadzam z panią poseł, że tego typu rozwiązania, rozwiązania systemowe wnoszone... Oczywiście inna jest sytuacja, kiedy wnosi to jakaś gmina – na kolejnej komisji o 13:00 będą takie sytuacje – która ma problem, który dla innych gmin nie jest problemem. Jednak moja rekomendacja jest podobna jak pana posła, żeby nie uwzględniać tego żądania.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Z uwagi na argumenty, które padły, chcę powiedzieć, że my jednak zajmujemy się pewnymi punktowymi zmianami, jeżeli są jakieś nieścisłości, coś jest niedoprecyzowane. Z uwagi na kompleksowość tego rozwiązania ja bym sugerował, żebyśmy przekierowali tę petycję do komisji samorządu terytorialnego. Chyba to będzie najbardziej rozsądne, bo jeżeli rzeczywiście są takie postulaty, jeżeli są takie problemy, to niech zajmą się tymi problemami ci, którzy rzeczywiście mają do tego przestrzeń, fachowców, ekspertów i są do tego powołani. Jeżeli uznają, że sugestie zgłaszane w ramach petycji są niezasadne, to ta petycja po prostu zostanie oddalona na etapie prac merytorycznej, konkretnej komisji.

Natomiast ja bym nie uciął dyskusji w tej sprawie, zwłaszcza że jednak to konwent samorządowców zwrócił się do nas z tą petycją, czyli ludzie, którzy pracują na tych przepisach i na co dzień funkcjonują w tej przestrzeni prawnej. Ja bym rekomendował jednak, żebyśmy przekierowali tę petycję do komisji samorządu terytorialnego. Pytanie, jak poseł sprawozdawca się do tego odnosi?

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, po tej dyskusji, która była też zbieżna ze stanowiskiem Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, było to w dosyć podobnym trybie wyjaśnione przez przedstawiciela ministerstwa... Rzeczywiście to są pewne zmiany systemowe, które przekraczają możliwości Komisji do Spraw Petycji.

Moja taka wstępna rekomendacja była, aby co do planu ogólnego zwrócić się z dezyderatem. Jednak myślę, że propozycja, żeby w ogóle całą petycję przekierować, skierować do komisji samorządu, w której dyskusja na pewno też jest prowadzona, żeby te argumenty tam wybrzmiały, jest jak najbardziej sensowna. Tak więc podtrzymuję stanowisko pana przewodniczącego skierowania tej petycji do komisji samorządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos i odnieść się do tej rekomendacji? Rekomendacja jest taka, abyśmy przekierowali tę petycję do komisji właściwej, która ma wszelkie kompetencje i wiedzę ekspercką w zakresie, który jest objęty przedmiotem tej petycji.

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec przekierowania tej petycji do komisji samorządu terytorialnego? Nie widzę, a więc ta petycja zostanie przekierowana do właściwej komisji. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu naszego posiedzenia. Jest to punkt ósmy, czyli petycja w sprawie wprowadzenia bezpośrednich wyborów starostów powiatowych i marszałków województw w wyborach powszechnych. Petycję będzie referował pan poseł Robert Warwas. Bardzo proszę.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem kolejnej petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej zmierzającej do wprowadzenia bezpośrednich wyborów starostów powiatowych i marszałków województw.

Petycja spełnia wymogi formalne oraz mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu.

Petycja została skierowana przez Stowarzyszenie Lepszy Sulejówek. Autor petycji postuluje podjęcie działań legislacyjnych zmierzających do wprowadzenia bezpośrednich wyborów starostów powiatowych i marszałków województw w wyborach powszechnych przez mieszkańców danych jednostek samorządu.

Jak wskazuje autor petycji, taka zmiana wiązałaby się z następującymi korzyściami dla mieszkańców danych jednostek samorządu. Po pierwsze, wprowadziłaby realny wpływ na wybór władzy sprawowanej w obrębie powiatu oraz województwa, kandydaci na starostów powiatowych i marszałków województw musieliby przedstawić wyborcom swoją koncepcję rozwoju powiatu bądź województwa. Wiazałoby się to również z uniezależnieniem władzy wykonawczej od uchwalodawczej i stworzeniem równoważnych wzajemnie kontrolujących się

ośrodków sprawowania władzy. Po czwarte, ośrodki władzy powiatu, województwa byłyby jeszcze bardziej skazane na wzajemną współpracę i dogadywanie się dla dobra mieszkańców.

Jak wskazuje Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu, kwestia wprowadzenia bezpośrednich wyborów starosty i marszałka województwa pojawia się w dyskusji publicznej systematycznie. Postulowane w petycji zmiany zasad wyboru starosty oraz marszałka województwa odpowiadają na zarzut, że obecny model wyboru przewodniczącego zarządu nie gwarantuje demokratycznego sposobu sprawowania władzy, stanowiąc model pośredniej legitymacji społecznej, umocowanie wywodzące się bezpośrednio z elektoratu stanowi silną podstawę sprawowania funkcji organu wykonawczego jednostki samorządu. Przyczynia się ono także do wzrostu zaufania społecznego do wybranej demokratycznie władzy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Te petycje i tego typu postulaty wracają do nas regularnie. Dotychczas nie było woli politycznej, aby dokonywać jakichkolwiek zmian, jeżeli chodzi o kwestie wyboru, wyłaniania zarządów, ciał wykonawczych de facto w powiatach i województwach. Czy ktoś z państwa chciałby wesprzeć te postulaty, które są w petycji? Nie widzę. Rekomendacja jest taka, abyśmy nie uwzględniali żądania zawartego w tej petycji?

Posel Robert Warwas (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rzeczywiście ta petycja jakby wykracza poza nasze możliwości.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Jest to też zmiana systemowa.

Posel Robert Warwas (PiS):

Bardziej punktowo podejmujemy różne tematy. Natomiast rzeczywiście jest to duża systemowa zmiana, która przekracza nasze możliwości. Jest rekomendacja nieuwzględnienia żądania będącego przedmiotem petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia tej petycji? Nie widzę, a więc nie uwzględniamy żądania zawartego w przedmiotowej petycji. Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, przechodzimy do rozpatrzenia projektów dezyderatów. Mamy cztery projekty: w sprawie zmiany niektórych przepisów prawa podatkowego, w sprawie rekompensaty z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze, w sprawie zmiany ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz dezyderat w sprawie zmiany ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym.

Czy są jakieś uwagi co do tych projektów? Będziemy je głosować w takim razie po kolei, bo myślałem, że możemy en bloc.

W takim razie pierwszy – w sprawie zmiany niektórych przepisów Prawa podatkowego. Kto jest za przyjęciem tego projektu dezyderatu?

Posel Urszula Augustyn (KO):

Są uwagi.

Posel Piotr Polak (PiS):

Mogę króciutko.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pan poseł chciał zreferować? Proszę bardzo.

Posel Piotr Polak (PiS):

Nie, tylko chciałem rekomendować.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Projekty są dostępne.

Posel Piotr Polak (PiS):

Tak, projekty są. Rekomenduję Wysokiej Komisji przyjęcie tego dezyderatu.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czy jest jakiś sprzeciw? Nie widzę.

W sprawie rekompensaty z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze. Sprawą zajmował się pan poseł Robert Warwas. Panie pośle?

Posel Robert Warwas (PiS):

Panie przewodniczący, nie wnoszę uwag.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czy jest jakiś sprzeciw? Nie widzę. Czyli projekt dezyderatu przyjęty.

W sprawie zmiany ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Petycją i tym dezyderatem zajmował się pan poseł Marcin Józefaciuk. Panie pośle?

Posel Marcin Józefaciuk (KO):

Nie wnoszę uwag.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Czy jest jakiś sprzeciw? Nie ma, a więc dezyderat przyjęty.

W sprawie zmiany ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym. Sprawą zajmował się pan poseł Krzysztof Bojarski. Nie ma pana posła. Czy państwo chcielibyście zgłosić jakieś uwagi do tego projektu dezyderatu? Nie widzę, a więc dezyderat jest przyjęty. Bardzo dziękuję.

Na tym kończymy posiedzenie Komisji. Zamykam posiedzenie.